

I. ARTYKUŁY

STEFAN GRZYBOWSKI

UZALEŻNIENIE OSÓB PRAWNYCH W ICH SZERSZEJ WSPÓLNEJ ORGANIZACJI

Oparty na przepisach obowiązującego prawa system uzależniania określonej osoby prawnej od innej (również określonej osoby prawnej), realizowanego w szerszej, wspólnej ich organizacji, nie jest zjawiskiem właściwym czasom XIX czy też nawet XX wieku. System taki, co prawda raczej w skromnej różnolitości stosunków, dostrzegać możemy wyrażnie już na terenie dawnego prawa rzymskiego oraz, nieco później, w średniowiecznym prawie kościelnym. Zagadnienie pozbawione jest więc uroku świeżości normatywnej. Posiada niewątpliwie starą metrykę w chronologii myśli normatywnej. Jednakże w postępującym rozwoju stosunków społeczno-gospodarczych oraz norm prawnych i myśli prawniczej nie było podniety do wykorzystania owych wzorów. Od niedawna wszakże, w ostatnich dwudziestu lub może trzydziestu latach XIX wieku, uzależnianie osób prawnych od innych osób prawnych stosowano coraz to chętniej i częściej w praktyce organizacyjno-gospodarczej, co z kolei prowadziło do ustanawiania odpowiednich norm prawnych. Nauka prawa przystąpiła do rozwiązywania nowego zadania, jakie stanęło przed nią, nie wcześniej niż w drugiej ćwierci XX wieku.

Panującej w XX wieku sytuacji nie można, oczywiście, zestawiać w sposób zasadny z sytuacją przed, powiedzmy, półtora tysiącem lat lub chociażby pięćset lat temu. Odmienne są stosunki społeczno-gospodarcze, problemy, praktyka, obowiązujące systemy prawne. Ponadto, zagadnienie uzależnienia osób prawnych nie było poprzednio przedmiotem dociekań i badań teoretycznych, co pozostawało w bezpośrednim związku z niedostatkami w tym względzie zarówno odpowiedniej praktyki jak i odpowiednich norm prawa cywilnego. Nie znano zatem ogólnego określenia: „uzależniona” czy też „zależna” osoba prawna, a tym samym i pojęcia odróżnianego od innych takim właśnie określeniem. Toteż we współczesnej nauce prawa podnosi się zazwyczaj, że pojęcie osób prawnych uzależnionych (zależnych) pojawiło się dopiero w pierwszych latach XX wieku.

Zasadniczym zaczynem teoretycznych, uogólniających rozważań stała się obszerna rozprawa H. Kronsteina, pochodząca z 1931 r.¹ W polskiej nauce prawa nie zwrócono na nią uwagi. Nie sięgnięto też samodzielnie do koncepcji, która równolegle próbowałaby rozwiązywać aktualne już wówczas u nas zagadnienia na tej samej drodze, którą poszedł Kronstein. Myślę tu przede wszystkim o wielu próbach teoretycznych ujęć konsekwencji tzw. komercjalizacji Polskich Kolei Państwowych oraz różnych państwowych przedsiębiorstwach przemysłowych, handlowych i górniczych na podstawie rozporządzenia prezydenta z 17 III 1927 r. ogłoszonego w Dzienniku Ustaw nr 25, poz. 195. W pracach, ogłaszanych w latach 1927 - 1931, sugerowano pogląd o ograniczeniu lub nawet braku osobowości prawnej owych skomercjalizowanych jednostek gospodarczych, nie próbowano jednakże konstruować pojęcia uzależnionej osoby prawnej². Ale i później, już po ukazaniu się rozprawy Kronsteina, a nawet po drugiej wojnie światowej, gdy koncepcja uzależnionej osoby prawnej stała się aktualna w bardzo wysokim stopniu, nie wysuwano szerokiego uogólnionego ujęcia.

Zagadnienie uzależnienia jednych osób prawnych od drugich nabrało szerszego znaczenia i pewnej ostrości na gruncie polemiki toczonej w sprawie zależności organizacji spółdzielczych od zrzeszających je związków spółdzielczych. Problem miał ściśle cywilistyczny charakter, wychodząc poza zakres instytucji prawa spółdzielczego. W opracowanej na zamówienie Spółdzielczego Instytutu Badawczego rozprawie *Związki spółdzielcze* przeznaczyłem część wywodów na bliższą analizę owego problemu na bardziej ogólnym terenie prawa cywilnego. Rozprawę ukończyłem późną jesienią 1980 r., gdy należało się już liczyć z rychłą i daleko posuniętą zmianą stanu prawnego. Wobec tego za zgodą Instytutu zaniechałem opublikowania gotowej rozprawy, zobowiązując się do opracowania tego samego tematu po wejściu w życie nowego prawa spółdzielczego. Nowe opracowanie, w którym znacznie rozszerzono wywody o uzależnieniu osób prawnych, znajduje się w Instytucie i oczekuje na jego ogłoszenie.

Tymczasem ukazała się gruntowna rozprawa A. Kleina *Ewolucja instytucji osobowości prawnej*³. W jej rozdz. VII *Konstrukcja osoby prawnej zależnej*, po krótkim dwustronicowym wprowadzeniu, omawia

¹ H. Kronstein, *Die abhängige juristische Person*, München 1931.

² Nie przedstawił tego rodzaju wyraźnie ujętej konstrukcji ani A. Chełmoński, *Komercjalizacja Polskich Kolei Państwowych jako zagadnienie prawne*, Ruch Prawniczy i Ekonomiczny 1927, z. 1, s. 55 i n., ani też inni zajmujący się później sprawą komercjalizacji przedsiębiorstw państwowych. F. Zoll, *Prawo cywilne*, t. I, *Część ogólna*, Poznań 1931, s. 162 i n. zaprzeczał osobowości prawnej skomercjalizowanych przedsiębiorstw.

³ W zbiorze studiów *Tendencje rozwoju prawa cywilnego*, pod redakcją E. Łętowskiej, Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk—Łódź 1983, s. 54 - 156.

A. Klein zagadnienia: skomercjalizowanego przedsiębiorstwa państwowego, przedsiębiorstwa państwowego, stowarzyszeń i organizacji wielopodmiotowych, związków spółdzielczych oraz osoby prawnej zależnej jako formy działania administracji państwowej⁴. Wywody A. Kleina są obecnie w polskiej literaturze prawniczej najobszerniejszym przedstawieniem zagadnienia osoby prawnej zależnej.

Między podstawowym ujęciem głównego sensu zagadnienia przez H. Kronsteina i A. Kleina a stanowiskiem zajmowanym w tej kwestii przeze mnie zachodzi jednakowoż głęboka różnica. Po pierwsze, nie łączę zjawiska „zależności” z jakimś szczególnym rodzajem zależnej osoby prawnej. Konstrukcja osoby prawnej zależnej jest taka sama, jak konstrukcja osoby prawnej „niezależnej”. Nie chodzi więc o ewolucję instytucji osoby prawnej, jak to ma miejsce np. na gruncie koncepcji „ułamkowej osoby prawnej” lub innego podobnego ujęcia, lecz o szczególnie stosunek między osobami prawnymi nie mający swego źródła w jakiejś niezwyklej konstrukcji osobowości prawnej, nie wpływający więc tym samym na jakiegokolwiek zmiany owej konstrukcji. Po wtóre, próby tworzenia jednolitego pojęcia oraz łączące się z nimi stosowanie jednego określenia dla odmiennych i obcych sobie zjawisk może wprawdzie wyznaczać przedmiotowy zakres rejestrowania materiału o daleko posuniętej różnorodności oraz być zabiegiem ułatwiającym jego zebranie, nie stanowi wszakże elementu, który prowadziłby do właściwego uporządkowania tego materiału i nie uzasadnia jednolitej oceny całego zebranego materiału. Należy zatem wszystkie te sytuacje, w których dostrzega się pewną bliżej jeszcze nie określoną „zależność” osoby prawnej od innej osoby prawnej, rozdzielić według wybranych i ustalonych cech charakterystycznych na oddzielne jednorodne grupy. W literaturze prawniczej wymienia się jako przyczynę sprawczą powstania zależności np. wolę zależnej osoby prawnej⁵ lub też rozporządzanie przez inną osobę prawną udziałem w kapitale zależnej osoby prawnej w wysokości rozstrzygającej o jej działalności⁶. Nie są to jednak postacie zależności, lecz raczej jej źródła⁷, toteż powraca się do jednolitego pojęcia zależności i jednolitego określenia słownego.

W tej jak gdyby nieco bezkształtnej masie wszelkich zależności różnego rodzaju należałoby, wolno sądzić, wyróżnić jedną szczególną jej postać, z którą można łączyć określenie: „uzależniona” osoba prawna. Cha-

⁴ Ibidem, s. 125 - 144.

⁵ Chodzi tu o wolę wyrażoną w postanowieniach statutu tej osoby albo w postanowieniach umowy zawartej przez dwie osoby, z których jedna staje się osobą zależną od drugiej, przy czym zależność powstaje zazwyczaj w wyniku szczególnych sposobów uregulowania dostawy (zbytu) i zaopatrzenia (nabywania).

⁶ Mówi się wówczas o „zależności poprzez głosowanie”.

⁷ Takim źródłem są również przepisy obowiązującego prawa ustalające stosunek zależności.

rakterystycznym czynnikiem przesądającym o wyróżnieniu odpowiedniej sytuacji byłoby to, że owo uzależnienie stanowi istotny element szerszej wspólnej organizacji oznaczonego kręgu osób prawnych, ustalonej obowiązującymi przepisami prawa. Bodźcem społeczno-gospodarczym, skłaniającym do tworzenia tak zorganizowanego kręgu osób prawnych, stawała się potrzeba wyodrębnienia różnych części ogólnej masy majątkowej i powołanie do życia odpowiednich ośrodków ograniczonej, uzależnionej dyspozycji, co miało ułatwić i usprawnić oraz zabezpieczyć kierowanie całością, albo też (w odmiennej i wprost przeciwstawnej sytuacji początkowej) potrzeba tworzenia nadrzędnych ośrodków dyspozycyjnych o szerszych lub węższych kompetencjach, co znowu miało zapobiec niepożądaney rozbieżności działań poszczególnych ośrodków oraz zapewnić pewien wpływ na ich działalność, a nawet nadzór nad nimi. Na tle takiego pojęcia uzależnienia osoby prawnej można zasadnie wysunąć pogląd, że w warunkach prywatnej własności środków gospodarowania powstają wprawdzie liczne różne stosunki zależności osób prawnych od innych osób prawnych, jednakże „uzależnienie” osób prawnych jest zjawiskiem podlegającym ocenom cywilistycznym, ale mającym swe źródło poza prawem cywilnym. Dlatego właśnie pierwsze przypadki uzależnienia osób prawnych w szerszej wspólnej ich organizacji łączą się z problemami administracji terenowej państwa. Możemy je śledzić, badając dostępne obecnie źródła do dziejów instytucji prawnych, na terenie dawnego imperium rzymskiego. Administrowanie licznymi jednostkami terytorialnymi, jak również zarządzanie niemniej licznymi, na różne cele przeznaczonymi środkami majątkowymi stanowiło tu główny czynnik w podejmowaniu decyzji powierzania bezpośredniej działalności wielu podmiotom wyposażonym w przymiot osobowości prawnej, a zarazem ześrodkowania całości operacji w rękach jednego nadrzędnego podmiotu. Ten system administracyjny zresztą zaczął wykształcać się jeszcze przed pełnym zbudowaniem konstrukcji osoby prawnej w prawie justyniańskim⁸.

Baczną uwagę również należy zwrócić na ustalone już w wiekach średnich zasady organizacyjne Kościoła i jego terytorialnych oraz majątkowych instytucji. Prawo kościelne wykorzystało rozwiniętą wówczas koncepcję osobowości prawnej jako strukturalnego elementu całego systemu administracyjnego oraz zarządzania określonymi wartościami majątkowymi przeznaczanymi na różne cele, niejednokrotnie pozbawione charakteru gospodarczego lub nie mające stanowić podstawy utrzymania i wynagrodzenia osób duchownych, jak np. cele dobroczynne, kultu-

⁸ Si quid universitati debetur singulis non debetur, nec quod debet universités singuli debent (Digesta 43, 18, 1, 7 oraz 3, 4, 7, 1. Co do rozwoju instytucji osoby prawnej w prawie rzymskim zob. zwłaszcza S. Wróblewski, *Zarys wykładu prawa rzymskiego*, t. I, Kraków 1916, s. 298 i n.

ralne itd.⁹ Nadrzędną uzależniającą osobą prawną stał się Kościół jako całość (Kościół Powszechny)¹⁰, uzależnioną zaś osobą prawną stała się każda inna instytucja kościelna prawnie ustanowiona¹¹ jako jednostka mająca samoistny byt prawny¹², przy czym wprowadzono szereg kolejnych stopni uzależnienia przyjmując, że każdy kościelny podmiot prawa działa w swoim zakresie, ale w odpowiedniej zależności i pod kierunkiem Kościoła Powszechnego¹³.

Oba, wspomniane tu w nader ogólny sposób, osiągnięcia na polu świadomego tworzenia różnych sytuacji uzależnienia pewnych osób prawnych od innych osób prawnych w ich wspólnej szerszej organizacji usprawiedliwiają przedstawiony już pogląd o starej metryce tego zjawiska. Mimo to, w nauce prawa cywilnego zwrócono uwagę na wynikające stąd zagadnienia dopiero w XX wieku. Przyczyną takiego opóźnienia myśli prawniczej było ograniczenie koncepcji uzależnienia osób prawnych do problematyki ustroju administracyjnego państwa i do stosunków w zakresie prawa kościelnego. Dla nauki prawa cywilnego zagadnienia te zdawały się nie mieć istotnego znaczenia. Zajmowano się tworzeniem konstrukcji osoby prawnej, z czym owo uzależnienie nie pozostawało w żadnym związku. Wypada zresztą zdać sobie jasno sprawę z tego, że rozwój myśli prawniczej podąża zazwyczaj raczej ospale za zmianami społeczno-gospodarczymi i praktyką życia, a nawet zmianami legislacyjnymi, toteż nauka prawa cywilnego zajmowała się (od powstawania kodyfikacji justyniańskiej, a nawet wcześniej, aż do lat trzydziestych XX w.) niemal wyłącznie dwoma zagadnieniami łączącymi się z osobowością prawną¹⁴.

Koncepcja osoby prawnej, zrywająca z zakotwiczonym od dawna i głęboko w świadomości społeczeństw uważaniem jednostek ludzkich¹⁵ za jedyne możliwe podmioty praw i obowiązków, nie mogła bowiem nie zrodzić dwóch poważnych trudności w ustaleniu proponowanych rozwiązań teoretycznych oraz w ich stosowaniu. Pierwsza z nich płynęła stąd, że dopóki dostrzegano podmioty prawa jedynie w jednostkach ludzkich, dopóty można było — w zasadzie — opierać się na prostych i niewątpliwych zjawiskach biologicznych, co najwyżej interweniując obowiązującymi przepisami prawa w sposób sprzeczny z tymi zjawiskami,

⁹ Prawo kościelne skodyfikowano ostatecznie w tzw. nowym kodeksie kanonicznym, ogłoszonym bullą Benedykta XV *Providentissima Mater Ecclesiae* z 27 V 1917 r. Kodeks dzieli się na poszczególne kanony (skrót: c.) odpowiadające artykułom ustaw.

¹⁰ Zob. np. c. 100, 1495 § 1, 1499 § 1.

¹¹ Zob. np. c. 531, 691, 1497.

¹² Zob. np. c. 1495 § 2, 531, 691, 118 § 2, 1499.

¹³ Por. I Grabowski, *Pravo kanoniczne*, wyd. 4, Warszawa 1948, s. 491 i n.

¹⁴ Por. S. Grzybowski, *Dzieje prawa. Opowieść, refleksje, rozważania*, Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk—Łódź 1981, s. 149 i n.

¹⁵ Lub co najwyżej personifikowanych bóstw.

zwłaszcza tworząc szczególny stan niewolnictwa. Osoby prawne nie są wszakże organizmami biologicznymi, lecz sztucznymi prawnie akceptowanymi jednostkami organizacyjnymi. Wszelkie wchodzące w grę zagadnienia należało opracowywać wyłącznie w kategoriach abstrakcyjnych, jakkolwiek nigdy nie zdołano oderwać się w pełni skutecznie i całkowicie od wzoru, jakim była osoba fizyczna.

Druga trudność polegała na bynajmniej niełatwym znalezieniu odpowiedzi na pytanie, czym jest właściwie owa osoba prawna. Teoria stała tu przed szczególnie poważnymi problemami utrudniającymi udzielenie poprawnej odpowiedzi. Jednakże teoretyczna lub może nawet filozoficzna konstrukcja osoby prawnej nie była aż do połowy XIX wieku przedmiotem wyraźnego zainteresowania nauki prawa. I nie było chyba większej po temu potrzeby. Jeżeli pominiemy wspomniane już instytucje prawa kościelnego oraz tkwiące raczej w kategoriach administracyjno-prawnych zagadnienia organizacji administracji państwa, następnie ustroju życia miejskiego jak wreszcie usiłowania oddzielenia majątku państwa i prywatnego majątku panującego monarchy, to instytucja osoby prawnej o zakresie bezpośredniej działalności gospodarczej rozwijała się sama, odpowiednio do istniejących warunków. Nie było żadnych przyczyn, które nakazywałyby poszukiwać „istoty” osoby prawnej oraz jej „konstrukcji”.

Dopiero daleko posunięty wzrost udziału w gospodarowaniu przypadającego na rzecz jednostek organizacyjnych tworzonych w postaci osoby prawnej, wyraźnie zarysowujący się już w okresie powstawania pierwszych wielkich kodyfikacji XIX stulecia, skłonił ustawodawców do zamieszczania w kodeksach cywilnych ogólnych przepisów dotyczących osób prawnych, przedstawicieli nauki prawa zaś do podjęcia w szerszej mierze badań poświęconych tej dawnej instytucji. Do wzmożenia zainteresowania tą problematyką przyczyniało się coraz dalej postępujące pojawianie się licznych osób prawnych i coraz rozleglejsza ich działalność. Chodzi nie tylko o potężne organizmy gospodarcze, ale również, co wywierało może nawet silniejszy nacisk, wiele mniejszych i słabszych gospodarczo spółek oraz nie zakładających sobie celów gospodarczych różnych stowarzyszeń i związków, a wreszcie rozpowszechnianie się zawiązywania szczególnych, nieraz nader zawiłanych stosunków prawnych łączących owe osoby prawne. Jednakże aż do połowy XX wieku zajmowano się niemal wyłącznie, jak już wspomniano, badaniem istoty i konstrukcji osoby prawnej, zresztą bez większego rezultatu.

Trzeba więc było upływu dłuższego czasu, by nauka prawa cywilnego, dostrzegając daleko już posunięty rozwój systemów organizacyjnych opartych na ustanowieniu zależności jednych osób prawnych od drugih oraz głębokie zróżnicowanie tych systemów, rozszerzyła swe badania usiłując wyróżnić i wyjaśnić owo w gruncie rzeczy bynajmniej nie nowe zjawisko prawne. Ale otóż, zazwyczaj po zwróceniu uwagi na pewne za-

gadnienia lub zjawiska dotychczas bliżej (albo w ogóle) nie rozpatrywane niezmiernie trudno oprzeć się dążności do zakreszania jak najszerszych granic przedmiotu badania, nie pozostającej bez związku ze swoim rodzaju zachłannością badawczą, przede wszystkim jednak płynącej z niedostrzegania lub niedoceniania różnic między owymi zagadnieniami i zjawiskami. Podejmowane próby uogólnień i syntezy stają się wówczas obciążone usterkami uniemożliwiającymi prawidłowe oceny. Nie inaczej było i tutaj. Ograniczając się do badania charakterystycznych dla współczesnej sobie gospodarki stosunków pewnej zależności i ujmując łącznie w jednej syntezie wszystkie te tak różnorodne stosunki, poddano się magii jednego określenia, magii „słowa”. Nadanie jednego określenia, jednej nazwy, jednego słowa rodzi przekonanie, że mamy do czynienia i z jednym pojęciem. Szczególne ubóstwo języka prawniczego, korzystającego (z konieczności) z języka codziennego, potocznego, dopełniło reszty. Zajęte stanowisko wzmacniano jeszcze odwoływaniem się do konstrukcji osoby prawnej.

H. Kronstein w swej pracy o zależności osób prawnych pozostawiał poza zakresem swych rozważań „zależność” osoby prawnej stanowiącej korporację od jej członków¹⁶ oraz osoby prawnej stanowiącej fundację od jej założyciela. Zajmował się poza tym zależnością powstającą z woli osoby zależnej lub również osoby nadrzędnej, wymieniając jako źródło zależności statut i umowę oraz wskazując, jak już o tym wspomniano, na rozporządzanie przez nadrzędną osobę prawną rozstrzygającym udziałem w kapitale osoby zależnej, a nawet na przewidzenie odprowadzania części zysku na rzecz innej osoby prawnej lub prowadzenie działalności na rzecz innej osoby prawnej¹⁷. Źródłem powstania zależności są więc, według H. Kronsteina, czynności cywilnoprawne o charakterze gospodarczym i jedynie takie przypadki bierze on jako przedmiot swego badania. Co więcej, sprawa ogranicza się do sytuacji, w których tylko jedna osoba prawna pozostaje w zależności. Jednoczesne uzależnienie większej ilości osób prawnych od jednej osoby prawnej pozostaje poza rozważaniami, pomijającymi problem szerszej wspólnej organizacji. Wreszcie, ograniczenie zakresu badanych stosunków zależności do takich stosunków, których źródłem są czynności cywilnoprawne o charakterze gospodarczym, pozostawia poza rozważaniami statuowanie stosunków zależności z mocy przepisów obowiązującego prawa. Należy mieć na względzie, że w stanowiących ośrodek życia i pracy naukowej H. Kronsteina warunkach gospodarki kapitalistycznej i prywatnej własności środków produkcji trudno byłoby mu zwrócić uwagę na możliwość tworzenia, na gruncie zależności, szerszych wspólnych organizacji oraz na kształtującą je rolę przepisów prawa. Owe szersze wspólne organizacje i owa

¹⁶ Włączał jedynie zależność gospodarczej osoby prawnej (spółki o charakterze Korporacyjnym) od jej członków będących również osobami prawnymi.

¹⁷ Zob. H. Kronstein, *Die abhängige*, s. 2 i 5 - 8. oraz *Tendencje*, s. 125 i 126.

rola przepisów prawa w kształtowaniu stosunków zależności są elementem szczególnie rozwiniętym w społeczno-gospodarczych warunkach państw socjalistycznych, nikłym natomiast w warunkach państw kapitalistycznych. I nie chodzi tu bynajmniej o elementy psychologiczne, o skłanianie się do „togetherness”, lecz o zagadnienie zdecydowanie normatywne, które zasługuje na jego wyodrębnienie i zbadanie.

Wszystkie przytoczone tu względy wykazują pełną zasadność wydzielienia, jako samoistnego przedmiotu analizy, sytuacji zależności osób prawnych w szerszej ich wspólnej organizacji przewidzianej obowiązującymi przepisami prawa. Odrębność instytucji prawnej oznacza tym samym odrębność pojęcia, a zatem wymaga i właściwego określenia słownego. Zmierza się tą drogą do pojęcia i instytucji „uzależnienia” osoby prawnej¹⁸. Ale zarazem pomijamy tym samym ograniczenie włączanych w zakres problematyki w ten sposób ustalony osób prawnych do jednostek gospodarujących i opowiadamy się za objęciem postulowaną instytucją również jednostek nie gospodarujących, a zatem stowarzyszeń i różnych związków czy nawet innych jeszcze rodzajów osób prawnych¹⁹.

Osobowość prawna tak strony uzależnionej, jak i uzależniającej (nadrzędnej) jest więc wprawdzie niezbędną przesłanką koncepcji stosunku „uzależnienia” osób prawnych w ich szerszej wspólnej organizacji, nie jest jednakże jedyną wystarczającą przesłanką. Zacieśnianie w ten sposób pojęcia stosunku uzależnienia spełnia taką samą w swym działaniu, a jedynie dalej w nim posuniętą niż to czynią H. Kronstein i A. Klein, funkcję porządkowania materiału, jak zabiegi zmierzające do ustalenia pewnego ograniczonego zakresu stosunków przeciwstawianych innym stosunkom, które można by również określać jako stosunki zależności, usuwając z warsztatu badawczego stosunki między osobami fizycznymi, między osobami prawnymi a osobami fizycznymi a nawet niektóre stosunki między osobami prawnymi.

Tak więc wyłącza się przede wszystkim wszelkie przypadki zależności osoby fizycznej od osoby fizycznej: zależność ekonomiczną, zależność wynikającą z zawarcia umowy, zwłaszcza umowy o świadczenie usług, zależność w niektórych stosunkach rodzinnych i opieki lub kurateli itd.

Z innych przyczyn, ale tak samo przedstawia się sprawa zależności osoby fizycznej od osoby prawnej, mającej charakter korporacyjny. Pewnego rodzaju zależność wynika tu ze stosunku członkostwa. Postanowienia statutu korporacyjnej osoby prawnej narzucają co prawda jej członkom różne ograniczenia swobody ich postępowania nakładając na nich określone obowiązki w zakresie działania lub zaniechania. Podobnie

¹⁸ Wypada powtórzyć: dopiero „słowo” (odrębna terminologia) tworzy odrębne pojęcie.

¹⁹ Toteż wyraźną zasługą A. Kleina jest to, że całość swoich szczegółowych wywodów poświęcił takim właśnie sytuacjom, jakkolwiek włączał je do szerszej pojmowanej przez siebie kategorii „zależności”.

przedstawia się sprawa, co wypada już tutaj poruszyć, gdy chodzi o członkostwo osoby prawnej oraz o członkostwo w organizacji pozbawionej osobowości prawnej. Źródłem zależności nie jest schemat organizacyjny którejkolwiek ze stron, treść zaś zależności ma całkowicie szczególny, sobie właściwy charakter.

Pomija się wreszcie mającą również charakter korporacyjny zależność osób prawnych od osób fizycznych, realizowaną poprzez głosowanie tych osób jako członków jednostki korporacyjnej w jej organach zbiorowych (walnym zgromadzeniu, zarządzie, radzie nadzorczej itd.). Zależność powstaje tutaj jako bezpośredni skutek prostego faktu, jakim jest istniejący stosunek członkostwa oraz z mocy uprawnienia do udziału w głosowaniu i korzystania z tego uprawnienia, zawierając swoistą, właściwą tej sytuacji treść. Nie wynika ze wspólnego schematu organizacyjnego stron tego stosunku, z tej już chociażby przyczyny, że nie można mówić o schemacie organizacyjnym osoby fizycznej. Przedstawiona ocena nie ulega zmianie i wówczas, gdy jedna osoba fizyczna rozporządza (w spółce akcyjnej lub w spółce z ograniczoną odpowiedzialnością) tak poważną częścią kapitału zakładowego, że zajęte przez nią w toku głosowania stanowisko przesądza o wyniku głosowania²⁰ ani nawet wówczas, gdy rozporządza ona całym kapitałem zakładowym²¹. Nie uzasadnia również zmiany oceny szczególne uprzywilejowane stanowisko członka korporacji, przyznane mu postanowieniem statutu i nadające mu rozstrzygający wpływ na wynik głosowania.

Przeprowadzenie tych wyłączeń pozostawia na terenie dalszego badania już tylko zależność osoby prawnej od innej osoby prawnej. W literaturze prawniczej panuje wyraźnie tendencja do ujmowania wszelkich sytuacji zależności osoby prawnej od innej osoby prawnej w jednym pojęciowym schemacie „zależnej osoby prawnej”, wywodzonym ze szczególnej konstrukcji takiej osoby i świadczącym o ewolucji instytucji osobowości prawnej. Jakkolwiek dostrzega się różne „formy” owej tak pojętej zależności, zamieszcza się wszystkie sytuacje odpowiadające tak określonemu schematowi w tym właśnie jednolitym schemacie, bez względu na charakter i treść zjawiających się stosunków, na ich źródło oraz na system organizacyjny stanowiący konsekwencję ich społeczno-gospodarczej i normatywnej podstawy. Obejmuje się więc przyjętym schematem:

— „zależność poprzez głosowanie”, jeżeli chodzi o oddawanie głosu

²⁰ I to nie tylko wówczas, gdy rozporządza się udziałem przewyższającym 50% kapitału lub odpowiadającym ewentualnie wymaganej kwalifikowanej większości; praktycznie wystarcza zazwyczaj udział w wysokości 40% kapitału, a niekiedy nawet niższy, jeżeli pozostała jego część jest podzielona między większą liczbę członków.

²¹ Mimo to H. Kronstein, *Die abhängige*, s. 6 i A. Klein w: *Tendencje*, s. 125 - 126 nie przyjmują tu statusu zależnej osoby prawnej, opowiadając się zależnością „korporacyjną” od członków—osób fizycznych.

przez będącą członkiem korporacji (spółki akcyjnej lub spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, stowarzyszenia, innego rodzaju korporacji) osobą prawną²², jakkolwiek mamy tu do czynienia z takim samym stosunkiem korporacyjnym, jaki istnieje w przypadku, gdy członkiem jest osoba fizyczna;

— „zależność organizacyjną”²³, przewidzianą w postanowieniach statutu osoby prawnej, jakkolwiek oznacza to jedynie wskazanie na źródło i na jeden z podmiotów stosunku, mogąc dotyczyć stosunków o różnym charakterze i różnej treści, a statut osoby prawnej — czy to będący umową statut osoby typu korporacyjnego²⁴, czy też statut nadany innego rodzaju osobie prawnej — nie mógłby nawet narzucać innej osobie stanowiska jednostki nadrzędnej;

— „zależność umowną”, jakkolwiek i tutaj, podobnie jak w przypadku postulowanej zależności organizacyjnej, oznacza to jedynie wskazanie na źródło stosunku, mogąc dotyczyć stosunków o różnym charakterze i różnej treści.

Przedstawione rozważania wskazują, że tworzenie jednolitego pojęcia i jednolitej instytucji „zależnej osoby prawnej”, obejmującej wszystkie sytuacje, gdy taką osobą jest osoba prawna jak również wyprowadzanie tej jednolitości z konstrukcji osoby prawnej, przy pominięciu charakteru i treści owych stosunków, nie może stać się podstawą dla odpowiedniej analizy. Niezbędnym zabiegiem zatem będzie dostrzeżenie w tej raczej pozbawionej wyraźnego kształtu masie różnych stosunków oraz wydobywanie z niej takich układów, które łączą sytuacje o tym samym zasadniczym charakterze i o tej samej zasadniczej ich treści oraz nadają się do przeciwstawienia ich pozostałym układom. Jednym z takich układów, szczególnie ostro odróżniającym się od innych, a zarazem przedstawiającym najpoważniejsze znaczenie społeczne i gospodarcze, jest ogół sytuacji polegających na uzależnieniu jednych osób prawnych od innych we wspólnej szerszej ich organizacji przy ścisłym związku tego uzależnienia i tej właśnie organizacji.

Zakres postulowanego układu można ujmować szeroko lub wąsko²⁵, stosownie do przyjętych wskaźników. Na terenie szerokiego układu nie ma żadnego znaczenia czy:

— istniejąca już osoba prawna doprowadza swym działaniem do utworzenia nowych, uzależnionych osób prawnych przy włączeniu ich

²² Zob. H. Kronstein, *Die abhängige*, s. 8 i A. Klein w: *Tendencje*, s. 120.

²³ Przytaczając to określenie należy zaznaczyć, że odpowiadające mu pojęcie nie ma nic wspólnego z pojęciem „wspólnej szerszej organizacji osób prawnych”.

²⁴ Zob. w tej sprawie S. Grzybowski, *System prawa cywilnego, Część ogólna*, Wrocław—Warszawa—Kraków 1974, s. 331 i n.

25 Przyjęcie szerokiego układu skłania do zamieszczania w nim dwóch lub więcej węższych układów niższego rzędu, przyjęcie zaś wąskiego układu skłania do tworzenia innych również wąskich układów równorzędnych.

do istniejącej już organizacji wspólnej lub do organizacji jednocześnie powstającej, czy też, wprost przeciwnie, istniejące już osoby prawne tworzą wspólną nadrzędną organizację, od której jednocześnie uzależniają się,

— dalsze włączenia się do nadrzędnej organizacji następują w podobny sposób, jak jej utworzenie, czy też w drodze porozumienia się stron, czy wreszcie na zasadzie „otwartych drzwi”,

— obowiązujący porządek prawny z góry zakłada, że określone rodzaje osób prawnych (np. spółdzielnie) będą znajdować się w kręgu uzależnienia bez możliwości pozostawania poza nim (co wyłącza wymienione do tej pory wskaźniki), czy też, przeciwnie, uzależnienie jest wynikiem swobodnej decyzji stron,

— w pierwszym z tych dwóch rozwiązań dotyczy ono całych określonych grup (rodzajów) osób prawnych, czy też jedynie indywidualnie określonych.

Można wszakże, jak powiedziano, tworzyć układy o węższym zakresie. Ze stanowiska teoretycznego nie ma po temu żadnych przeszkód, a nawet mogłoby to mieć poważne znaczenie poznawcze. W naszych warunkach społeczno-gospodarczych wydaje się szczególnie uzasadnione wydzielenie układu, w którym obowiązujący porządek prawny zakłada z góry, że określone rodzaje osób prawnych będą znajdować się w kręgu uzależnienia w ich wspólnej szerszej organizacji. Wyłącza to wprawdzie takie uzależniające organizacje, które obejmują stowarzyszenia czy nawet związki zawodowe, ale sytuacja tutaj, jakkolwiek analogiczna, jest nieco odmienna. Nie da się wszakże zaprzeczyć, że wspólne ujmowanie problematyki nie byłoby bezzasadne. Przemawiałoby za tym pewne rozszerzenie horyzontu płynące z badania zjawisk odmiennych, ale raczej bliskich, co pozwala na dokładniejsze poznanie podobieństw i różnic. Jeżeli jednak zamierza się iść tą drogą, to pojawia się sprawa stosunków zależności, w których stroną lub stronami są jednostki organizacyjne, a nawet osoby fizyczne, nie wyposażone w przymiot osobowości prawnej. Można więc posunąć się bardzo daleko, nie zapominając o dokładnym i wnikliwym oddzielaniu sytuacji i układów odmiennych.

Zaledwie zarysowana w tych rozważaniach problematyka zasługuje, jak wolno sądzić, na bliższe rozpatrzenie.

INTERDEPENDENCE OF LEGAL PERSONS IN THEIR WIDER COMMON ORGANIZATION

Summary

The article dwells on a problem of interdependence of legal persons in their **wider common organization and of determining basic research directions in that scope**. The author is stating reasons for specifying all situations of dependence of

legal persons as a self-contained **research** subject. **In** his opinion the **fact of** „dependence" should not be linked with any particular type (construction) of **a** dependent legal person as a specific character of a relation between legal persons is of a crucial meaning in that context. Besides, it is not advisable to attempt at formulating a uniform notion in that aspect for all discussed phenomena, instead, all particular situations ought to be differentiated in accordance to their selected and characteristic traits to form separate groups.

The Autor advocates to include legal status of subjects of these relations, as well as their specific character and matter in the premises of the concept of relation of "interdependence" of legal persons in their wider common organization. Consequently the "structures" i.e. situations (sets of situations) of the same basic character and of the same basic matter, capable to differentiate them from the remaining structures should be analysed.